

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 24.

w Srodę dnia 24. Marca Roku 1813.

OBWIESZCZENIE.

Zastępca Prefekta Departamentu Poznańskiego.

Gdy przez expiracyą kontraktu z Generalną dzierzwą podatku koszornego pod dniem 9. Stycznia r. z. zawartego, dzierżawa podatku rzeczzonego w Departamencie tutejszym z końcem miesiąca zeszłego Lutego ustala, uznałem tedy za rzecz dla Skarbu dogodną, podatek koszerly w Departamencie tutejszym w roczną dzierzwę naywięcey dającymu wypuścić, iako też po odbytey w tey mierze konferencyi z W. Zastępcą Dyrektora Skarbu, wzywam wszystkich mających ochotę, ażeby na dzień 30. m. b. iako na ostateczny termin ninieyszm do zalicytowania podatku koszerlygo stanowiący się, do Bióra Prefektury tuteyszey stawili się. WW. Neyman Radzca Prefektury i Kołodziejowski Poborca Generalny przy Dyrekcyi Skarbowey, mający sobie zlecone odbycie tey licytacji iako też zawarcia kontraktu na generalną dzierzwę podatku rzeczzonego na cały Departament przezemnie zatwierdzić się mającego, oznaymia każdemu kondycye, które w ogólnosci zgodne będą z przepisami, przez JW. Ministra Przychodów i Skarbu dla bytey Generalney dzierżawy i poddzierzawców podatku koszerlygo, wydanymi.

Gdyby iednak życzeniem było mających ochotę dzierzawić podatek tyle razy rzeczony, wcześniy bliższe powziąć o kondycyach kontraktowych wiadomości, mogą się w każdym czasie u W. Radzcy Prefekturalnego Neymana o nich zainformować.

Poznań dnia 19. Marca 1813.

Zastępca Prefekta:

Radzca Prefektury

M. MOSZCZENSKI.

Za Sekretarza Generalnego,

J. Łekszycki.

z Poznania dnia 12¹²/₂₄ Marca.

W zeszły czwartek, miasto *Cylichowa* dało świetny bal na przyjęcie Imperatorsko-Rossyjskiego Generała-Majora, Hrabiego *Orurk* i wszystkich Oficerów korpusu iego. Bal ten pośród wzajemney wesołości i najpiękniejszego porządku, trwał aż do białego dnia. Damy i mężczyźni mieli na piersiach przypięte Rossyjskie kokardy. To obeyscie się i gościnne przyjęcie z strony Prusaków uznali wszyscy *Rossyanie* z największą wdzięcznością.

z Warszawy d. 16. Marca.

*Prezydent Muncypalności
i Kommendant Naczelny Gwardyi Narodowej Miasta Stołecznego Warszawy.*

Do

Obywateli i mieszkańców Miasta!

Odezwa moja do was dnia 26 Lutego r. b. względem powoływania na posługę wewnętrzną miasta w Gwardyi narodowej, była tyle skuteczną, ile po waszych zawsze dla dobra ogółu gorliwych chęciach, spodziewać mi się należało; winienem wyznać, że utrzymanie bezpieczeństwa i spokoyności, należy przypisać chętnemu do tey posługi wezwanych poświęceniu się, w czym nawet Duchowni, Urzędnicy i Oficjaliści, czynni, bądź nie także dawni woyskowi niemniej Assystenci sądowi, Lekarze, iako i Uczeni, zgola wszyscy tu mieszkający, a dobrze myślący, szli na wyścigi z Właścicielami, i właścicielkami domów, z Kupcami, Fabrykantami, Rzemieślnikami i ich czeladzią; mało kto szukał wyłączenia, to z przyczyny iakoby nie ciągnięcia użytków z miasta, lub wieku, więcej niż pięćdziesiątletniego, to dla dobrodziejstwa Cudzoziemcom do pewnych lat udzielonego, a ieszcze mniej znalazło się iawnie opornych, przeciwko którym byłbym

przymuszony środków ostrości użyć. Im więcej osób do tey posługi około 500 głów dziennie zajmujące łączy się, tym ona jest lżeyszą. Moźniejsi czynią kosztowną Officerską służbę i częściej na nich warta przypaść może, z tey przyczyny, że uboższy którego każdy-dzienny zarobek ledwo stanowi utrzymanie iego potrzeb życia, nie wydoła równą z moźniejszym odbywać powinnością, choroby zdarzające się, śmierć i wyiazdy, przerywają ciąg kontrollowych komenderowań, których nawet ubożsi przez zastępców czynić nie są zdolni; dla tego więc moźniejszych wzywam, aby w swej gorliwości własne ich dobro za cel mającey nie ustawiali. Uwiadomiam zatym niniejszym: iż stosowne zalecenie do mego Zastępcy Kommendanta W. JPana *Andrzeja Brzezińskiego*, Szefa Gwardyi z przykładną gorliwością tę posługę Obywatelską pełniącego, dla ogłoszenia iey podkommendnym wydałem, zapowiadając, iż w razie doznanego nieposłuszeństwa, każdy, winie swojej przypisze nieprzyjemności, iakie na siebie ściągnie.

w Warszawie dnia 11. Marca 1813.

Węgrzecki P. M. W.

z Oleśnicy (Oels) d. 15. Marca.

Nadzieia nasza, oglądać N. Imperatora *ALEXANDRA* w podróży do *Wrocławia*, spełniła się dziś, a to w sposobie, który nie życzenia, lecz oczekiwanie nasze przewyższył; mieliśmy bowiem nadspodziewaną radość widzieć przy tey okazji pierwszy raz w murach tutejszych Monarchę naszego.

Około godziny 11. przed południem przybył N. Król. Przyjęty był naygłośniejszemi okrzyki radości od tłumu ludu w rynku zebranego. Gwardya obywatelska stała w parady. N. Pan raczył stanąć w domu wiejskim, gdzie rozmawiał naylaskawiej z przytomnemi tam Stanami i z osobami woysko-

wemi. Na wiadomość o zbliżaniu się N. i mieszkańców wydawanych, wśród gromu Imperatora ku miastu, niezwłocznie N. Król i 101 wystrzałów dział witańczych, i dźwięku wyiechał naprzeciw Niego. wszystkich dzwonów, wiażd swój uroczysty do miasta naszego odprawił.

Około godziny 4. odprawili NN. Monarchowie uroczysty wiażd do miasta bramą honorową, stósownie ozdobioną, wśród odgłosu dzwonów. Oba Monarchowie siedzieli w otwartym pojeździe Imperatorskim. Niektórzy Obywatele z powiatu i urzędnicy leśni iechali konno przed pojazdem. Po obu stronach bramy honorowej stali dwoma rzędami Radca Ziemiański, duchowieństwo i władze cywilne miejscowe, przyjmując NN. Monarchów nągłośniejszymi okazy radości wśród nayserdeczniejszych płasów cisnącego się ludu.

NN. Monarchowie zatrzymali się w rynku tak długo, dopóki koni nie przeprężono. W ciągu tego czasu dwadzieścia młodych panieliek, córki tutejszych mieszkańców, podały N. Imperatorowi wieniec laurowy przewiązany wstęgą, na której znajdowały się wiersze. Po przeprężeniu koni opuścili nas NN. Monarchowie, wśród nayszerzej modłów o Ich nieskończenie drogie życie.

z Wrocławia dnia 15. Marca.

Już od kilku tygodni dała się była słyszeć tak przyjemna dla mieszkańców *Wrocławia* wiadomość, iż miasto nasze będzie miało szczęście oglądać w swych murach powszechnie kochanego N. *ALEXANDRA*, Imperatora Rossyjskiego. Dziś nareszcie spełnił się upragniony oddawna dzień szczęśliwy, w którym N. Imperator wszech Rosyi, przybывая z *Kalisza*, w towarzystwie JWW. Hrabiego *Tolstoja*, W. Ochmistra; Ministra Woyny *Arakcziewa*; Ministra Hrabiego *Nesselrode*; Ministra Policyi *Balaescheff*, i kilka Adjutantów, około godziny 6stej wieczornej, wśród żywych płasów i ciągłych okrzyków *Hurra!* przez woysko

N. Król, w celu powitania swego dostojnego gościa, wysłał z strony rządu krajowego naprzeciw Niego: Generała Porucznika *Kleist*, JO. Xięcia *Birona* Pułkownika, Prezydenta Regencyi *Merckela*, Radcę Regencyinego *Kracker*, któremu polecone były interesa podróży; prócz tego wysłana była z strony duchowieństwa i Stanów Śląskich Deputacya aż za *Wartenberg* na granicę Śląską. Prezydent *Merckel* i Kommissarz *Bethusy*, mieli krótkie mowy, w których wynurzyli radość i nadzieję z przybycia N. Imperatora, pczém Monarcha ten właskawych wyrazach oświadczył Swe przyjacielskie chęci dla naszego naysłaskawszego Króla.

We wszystkich miastach i wsiach, przez które N. Imperator przejeżdżał, przyjmowany był nągłośniejszymi okrzyki radości wśród dźwięku dzwonów.

N. Król, Królewic Jmć, i inni Xiążęta Królewscy, wyiechali naprzeciw dostojnego gościa aż do *Oleśnicy* (47y mile od *Wrocławia*.) O pół mili tu ztąd pod *Hundsfeld*, powsiadali NN. Monarchowie i suita na konie i iechali szpalerem uformowanym z woyska począwszy od tego miejsca aż do pałacu Królewskiego w mieście, gdzie JW. Generał Feldmarszałek Hrabia *Kalckreuth* przyjmował N. Imperatora i towarzyszył Mu aż do pałacu, gdzie Stany Szlacheckie i wszystkie władze na pokoiach zgromadzone były.

N. Imperator miał na sobie order *Czarnego Orła*, a N. Król order *S. Andrzeia*. Wszystko imponujący sprawiało widok, któremu wypogodzone sprzyjało niebo.

Łagodność i uprzejmość Imperatora, znie wolila dlań wszystkich serca; tkliwość i radość na wszystkich wyrażały się obliczach. Wieczorem całe miasto dobrowolnie oświecono.

Oba Monarchowie i cała Królewska familia raczyli zaszczycić Swą obecnością bal dany przez JW. Feldmarszałka Porucznika Hrabiego *Kalchreuth*.

z *Wrocławia d. 16. Marca.*

N. Imperator wszech Rosyi i nasz najłaskawszy Król raczyli dziś oglądać gwardyą pieszą, i zaszczycić swą przytomnością bal dany przez JW. Kanclerza Stanu Barona *Hardenberg*.

Przybyli tu: JO. Xiążę, Elektor Heski, z *Pragi*, a Imperatorsko - Rosyjski Generał *Czerniczew z Berlina*.

z *Wrocławia d. 19. Marca.*

Onegday przed południem wyruszyła ztąd część woyska tutejszey osady, wśród dzwiku dzwonów, na miejsce swego dalszego przeznaczenia. Wczoray przed południem wyszedł inny oddział z iazdy złożony, równie przy odłosie dzwonów.

Dziś przed południem koło godziny 10. wyjechał ztąd N. Imperator do *Kalisza* wśród bicia z dział, i dzwiku wszystkich dzwonów; woysko stało w paradzie. N. Król odprowadzał tego Monarchę o milę od miasta. Najgłębsze uwielbienie i nayszczerzniejsze błogosławieństwa wszystkich tutejszych mieszkańców towarzyszą N. Imperatorowi, który swą uprzejmą łagodnością wszystkich serca sobie zniewolił.

Z *Kalisza* ruszył znaczny korpus woyska Imperatorsko - Rosyjskiego do *Częstochowy* przeciw reszcie woyska Polskiego, które się tamże cofnęło.

z *Berlina dnia 18. Marca.*

W skutek bezpośredniego rozkazu Najiaś. Króla, Pana naszego najmiłościwszego, podpisana Kommissya, ogłasza następujący rozkaz dzienny, tyczący się sprawy JW. Generała-Porucznika *Porck*:

„Gdy z podanego przez Generała *Porck*

usprawiedliwienia zawartej z Imperatorsko-Rosyjskim Generałem *Diebitsch* konwencyi, niemniej z wyroku Kommissyi do wybadania tej sprawy wyznaczoney, a z Generała-Porucznika *Dierecke*, Generałów-Maiorów *Schoeler* i *Sanitz* złożoney, dostatecznie przekonałem się, że Generał *Porck* z powodu zmianowanej konwencyi we wszelkim względzie wolnym jest od zarzutu, i że do przyjęcia oneyże iedynie zniewolony był przez okoliczności, które dały powód do późniejszego wyruszenia tego korpusu ze stanowiska przed *Ryga*, niemniej przez całkowite rozdzielenie się rzeczonego korpusu, a oraz korzystne w tém krytycznym położeniu warunki proponowanej mu konwencyi, przeto uwiadomiam o tém woysko z oświadczeniem, że nie tylko Generała-Porucznika *Porck* potwierdził przy dowództwie powierzonego mu korpusu woyska, ale nadto w dowód ukońcentowania Moiego inierozdzielonego zaufania, poruczyłem mu naczelne dowództwo woyska Generała-Maiora *Bulow*.

Dan w *Wrocławiu d. 11. Marca 1813.*

(Podp.) *Fryderyk Wilhelm.*“

W *Berlinie d. 16. Marca 1813.*

Królewska Kommissya Rządząca:

Goltz. Kircheisen. Schuckman. Bulow.

Wczoray cieszył się *Berlin* pięknym widokiem wciągającego tu znów woyska Pruskiego. JW. Generał-Porucznik *Porck* odprawił swój wjazd na czele części korpusu pod rozkazami jego zostającego. Przed południem o godzinie gtey, wyjechali naprzeciw niego JO. Xiążę *Henryk* z JW. Imperatorsko-Rosyjskim Generałem iazdy, Hr. *Wittgenstein*, i wszyscy znajdujący się tu Rosyjscy i Pruscy Generałowie aż za nową bramę Królewską, i oglądali stojący w linii korpus woyska. Za danym znakiem ruszono do miasta w następującym porządku:

- 1) Policja konna;
 - 2) Gwardya obywatelska konna;
 - 3) Konni Berlińscy ochotnicy: strzelcy i huzary;
 - 4) Konna żandarmerya;
 - 5) Jego Królewiczowska Mość Xże *Henryk*, JW. Generał jazdy Hr. *Wittgenstein*, Imperatorsko-Rossyjscy i Królewsko-Pruscy Generałowie; znajdujący się tu Rossyjscy i Pruscy Oficerowie i t. d., którzy byli wyiechali naprzeciw korpusu;
 - 6) Oddział kozaków;
 - 7) JW. Generał dowodzący, Generał-Porucznik *Torck* z orszakami;
 - 8) Pułk huzarów czarnych No. 1;
 - 9) Pułk huzarów szarych;
 - 10) Pułk huzarów zielonych;
 - 11) Pułk dragonii Pruss zachodnich;
 - 12) Pułk dragonii Xięcia *Wilhelma*.
- Pułki te przewyższały się pięknnością w ludziach i koniach.
- 13) Pierwsza, druga i trzecia bateria konnej artylerji;
 - 14) Batalion strzelców Pruss wschodnich z jednym działem;
 - 15) Czwarta i piąta bateria;
 - 16) *Leyb-Regiment* piechoty, z którym połączył się stojący w paradzie przed bramą oddział Berlińskich pieszych strzelców ochotników;
 - 17) Czwarta i piąta bateria;
 - 18) Pułk piechoty No. 3. (dawniej Xięcia *Henryka*);
 - 19) Szosta i siódma bateria z dział 12-funtowych;
 - 20) Pułk Pomorski piechoty No. 4;
 - 21) Pułk piechoty Pruss zachodnich No. 5;
 - 22) Pułk Śląski piechoty No. 6;
 - 23) Osma i dziewiąta bateria;
- (Było ogółem 72 działa, z wozami amunicyjnemi, w najlepszym stanie i z dostatecznym zaprzęgiem. Ani po artylerji, ani po piechocie, nie było znać długiego przegranego marszu po odbytej zimowej kampanii.)

- 24) Batalion minerów i pionierów;
- 25) Poczta polowa korpusu;
- 26) Tabory.

Każdy pułk ciągnąc przez długi most, witany był muzyką oboistów gwardyi obywatelskiej, stojących przy piedestalu posagu wielkiego Elektora. Na placu zamkowym, gdzie się zgromadzili Rossyjscy i Pruscy Generałowie a Xiążęta i Xiężniczki domu Królewskiego stali na balkonie zamku, każdy pułk przeciągając salutował chorągwiami i czynił honory wojskowe, a muzyka przygrywała marsza dopoki pułk nieprzeciagnał. Głośne płasy, okrzyki: *Niech żyje!* machanie kapeluszami, powiewanie chustkami ze wszystkich okien, oznymiały patryotyczną radość z powrotu braci oręża. Część korpusu pociągnęła zaraz przez miasto do *Poczdamu*.

Do głównego sztabu JW. Generała Porucznika *Torck*, należą: PP. Generał Major *Kleist*, Generał Major *Corswand*, Pułkownik *Hünerbein*, Major i Generał-Adjutant *Seidlitz*, Podpułkownik *Lossow*, Brygadierowie Pułkownicy *Horn* i *Steinmetz* i t. d.

PP. Majorowie *Siol*, *Quednow*, *Zilinsky*, i *Schmalensee*, dowodzą 1szym 3cim 4tym i 5tym pułkiem piechoty.

Pierwsza, 2ga, 3cia i 6ta bateria piesza zostaje pod dowództwem Majora *Schmidt*.

Druga i trzecia bateria konna, bateria lekka Nro. 1. i 12funtowa pod wodzą Majora *Graumann*.

Pułkiem dragonii Nro. 2. dowodzi P. *Liezelsky*.

Wiad ten rozpoczynając się o kwadransie na 11stą trwał do kwadransa na 1szą. JW. Generał-Porucznik *Torck* odwiedziwszy rozmaite osoby, a między innemi JW. Hrabiego *Wittgenstein*, śniadał wraz z nim i Generałami swego korpusu u JO. Xięcia *Henryka* Pruskiego, był potem na chrzcie nowonarodzonej Xiężniczki córki JO. Xięcia *Radziwilla*, a wieczorem na komedyi.

Wczoraj wieczorem całe miasto świetnie znowu było oświecone.

Część stojącego tu woyska Imperatorsko-Rossyjskiego wyruszyła ztąd dnia wczorajszego.

Przybył tu Królewski Generał-Porucznik Hrabia *Tauenzien*. Generał-Maior Hrabia *Lottum* wyjechał ztąd do *Wrocławia*.

z Berlina d. 20. Marca.

N. Król raczył pismem gabinetowém z d. 15. m. b. rozwiązać dotychczasową Kommissyą Rządzącą, tudzież generalną Kommissyą, która się trudniła przedmiotami żywności, kwater i marszu woyska.

Generał-Major Hrabia *Lottum* powołany został do innego przeznaczenia a tajny Radzca stanu *Klewitz* odebrał zlecenie, ażeby ukończył obrachunki generalney Kommissyi żywności i t. d. Natomiast postanowił N. Pan podzielić cały kray, poczynawszy od *Elby* aż do granicy Rossyjskiej, na cztery gubernie woyskowe i mianować następujących woyskowych i cywilnych Gubernatorów:

Generał Porucznik *L'Estocq*, tajny Radzca stanu *Sack*, w kraiu między *Elbą* i *Odrą*, wyjąwszy *Śląsk*;

Generał Porucznik Hrabia *Tauenzien*, Wielki Kanclerz *Beyme*, w kraiu między *Odrą* i *Wislą*, wyjąwszy *Śląsk*;

Generał-Major *Massenbach*, tymczasowym Gubernatorem woyskowym, a tajny Radzca stanu *Schoen*, Gubernatorem cywilnym, w kraiu między *Wislą* i Rossyjską granicą;

Generał-Major Hrabia *Götzen*, Minister Stanu Baroh *Altenstein*, w całym *Śląsku*.

ROZKAZ DZIENNY

do Królewsko-Pruskiego korpusu pod rozkazami Pana Generała *Tork*.

N. Król Pruski raczył woysko swoje pod rozkazami Pana Generała-Porucznika *Tork* będące z moim połączyć korpusem.

Dowództwo nad tak znakomitým woyskiem, jest mi ze wszech miar pochlebným, chlubným i zaręczającém pomyślny skutek dobrej sprawy, dla której szpadę noszę.

Od lat pięćdziesiąt przyjaźniły się nasze narody; ponura przerwa kilku miesięcy, którą przemoc okoliczności zrządziła, tém bardziej tylko zaostrzyła przyjaźielskie chęci naszych wspaniałomyślnych Monarchów i tém mocniej spoiła węzły między ich ludami. Jedna jest tylko, jedna wspólna i wielka sprawa, która nas iednoczy. Jest to walka wolności, cnoty, przeciw nieprzyjacielowi niepodległości wszystkich narodów.

Coście waleczni Prusacy dla sumiennego dopełnienia obowiązków wbrew waszemu przekonaniu przeciwko nam uczynili — dowodzi tego historia upłynionej kampanii, i nasze własne świadectwo. Staniecie się niezwykłymi, gdy wam to czucie obowiązku wolno jest połączyć z wysokim przekonaniem walczenia o samodzielną waszą Ojczyznę, o niepodległość waszego Króla, o waszą własną sławę.

Cni wojownicy Pruscy! Połączmy się w pobratymczey iedności i miłości do największego celu, do którego się kiedykolwiek woyska iednoczyły. Nam się dostało w podziale rzadkie szczęście, służyć dwoma Monarchom, którzy iedynie dla szczęśliwości, niepodległości swych narodów, dla ocalenia *Europy* oręż podniesli. Będąc tylko co do nazwiska dwoma narodami, żadne upośledzające stosunki pospolitego trybu życia ludzkiego nie będą nas rozdzielały w naszym świętym boiu. Bez zazdrości, bez osobistych

względów, zbierać będziemy pospołem wizyny, z których nam po dokonaniem dzieła wdzięczność oswobodzonych ludów wieńce nasze uwień.

W głównej kwaterze w *Berlinie* dnia 18^o Marca 1813.

Hrabia *Wittgenstein*.

z *Paryża* d. 6. Marca.

Cesarz był wczoraj na radzie stanu, a dnia zgo oglądał roboty koło pałacu Króla Rzymskiego.

Upewniając, mówi dziennik Państwa, iż N. Cesarz wyjedzie niezwłocznie do *Antwerpii*, gdzie obejrzy swą flotę; ztamtąd ma się udać do *Amsterdamu* i *Helder* i oglądać będzie flotę w *Texel*, zkad pojechać ma do *Gröningen*, *Monasteru*, *Osnabrück*, *Bremy* i *Hamburga*, a z tego ostatniego miasta przeniesie swą główną kwaterę do *Magdeburga*.

W nocy na 3ci był w pałacu *Tuileries* świetny bal, na wielkiej sali widowiskowej. W łóżach znajdowało się wielu mieszkańców *Paryża*. Dało się widzieć mnóstwo pięknych dam i bogato przybranych. NN. Cesarstwo bawili się do godziny zgiey.

z *Amsterdamu* d. 27. Lutego.

Odkryto tu (mówi gazeta tuteysza) śpiśsek, który miał w celu zawichrzenie spokojności i zmianę rządu. Pensyonowany Kapitan *Maas*, porozumiał się tym końcem z niejakim *Tomaszem de Jongh* i wpłatał do swego planu oberzystę *Valentyn*, Brygadiera *Jhle*, kupca *Verschur*, i lekarza *Lemon*; także urzędnik pokoju *Falee* pociągnięty był do indagacyi. Kupiec *Verschur* dał się słyszeć z buntowniczymi mowami i wskazał dwie osoby, które bardzo sprzyiają domowi *Oranii* i zdątnemi są do prowadzenia stępu w *Kommissyi*. Bunt wybuch-

nąć miał d. 12. Lutego, a znakiem do tego miało być zapalenie lombardii. Kommissya wojskowa wydała d. 22. b. m. wyrok przeciw winowaycom. *Maas*, *Jongh*, *Valentyn*, *Jhle*, *Verschur* i *Lemon* iednogodnie uznani zostali za winnych; *Maas*, i *Jongha* wskazano na śmierć i na skonfiskowanie ich majątków, *Walentyna* i *Jhle* na 5cioletnie więzienie i na karę pieniężną 2000 franków, *Verschur* i *Lemona* na dwuletnie więzienie i karę pieniężną 500 franków. *Falee* został uznany niewinnym i uwolniony.

Od Menu d. 5. Marca.

Przeprawianie się wojsk Francuzkich przez *Ren* pod *Moguncyą* trwa ciągle.

Temi dniami ruszyła także część wojska W. Xięcia Heskiego z *Darmstadt* do *Erfurtu*.

Hrabia *Tascher*, Gubernator *Frankfortu*, przybył w ostatnich dniach do tegoż miasta.

Głoszą w *Moguncyi*, że Cesarz *Napoleon* przybędzie tamże ieszcze w ciągu tego miesiąca.

z *Karlsruhe* d. 3. Marca.

Dwór W. Xięcia udał się na nieiaki czas do *Manheim*.

z *Eisenach* d. 19. Lutego.

Baron *St. Aignan*, Poseł i pełnomocny Minister Francuzki przy dworach Xiążąt Saskich, przejeżdżał tedy do *Paryża*, w skutek pozyskanego urlopu dla załatwienia interesów familiinych. Zabawi w *Paryżu* przez kilka miesięcy. Interessami legacyinemi trudni się pozostali w *Weimar* Sekretarz legacyi Pan *Schwebel*.

z *Wiednia* d. 9. Marca.

Od dawnego czasu tropiła policya bandę złodzieiów, którzy się do zamku w *Schönbrunn* schronili i tamże meble z 20 pokoiów

złupili. Wydali się nareszcie sami. Poimano hersztów i wytoczony będzie proces przeciwko nim.

Woyska przeznaczone do armii obserwacyney ciągną tak z *Austrii* iakoli też z *Węgier* do *Czech*, iako na miejsce zbierania się swego. Armia ta składać się ma z 80,000 ludzi. Kto nią dowodzić będzie, nie jest jeszcze wiadomo. Korpus posiłkowy, będący pod dowództwem Xięcia *Schwarzenberga*, mieć będzie główną kwaterę we *Lwowie*. Waleczny Generał *Mohr*, który się w ostatniej kampanii chwałą okrył, niebezpiecznie zachorował; oddał tymczasowie dowództwo swej dywizyi; nie powątpiewają jednak o jego wyzdrowieniu.

Nie wiadomo jeszcze, kiedy nas Feldmarszałek Xięże *Schwarzenberg* opuści.

W *Austrii* nakazano znowu dostawę koni.

Gонец wysłany za Feldmarszałkiem Porucznikiem Hr. *Bubna*, gdy tenże iechał do *Paryża*, pozyskać miał, iak głoszą, znaczną nagrodę za to, iż wręczył Hrabieństwu ważną depeszę, nim stanął na miejscu przeznaczenia swego.

Od granic Multańskich d. 6. Lutego.

Przez *Multany* powraca teraz wiele Turków z niewoli Rossyiskiej. W Xięstwie tém przebywa ich teraz 9000 pod rozkazami Kapitana Baszy, który był także w niewoli Rossyiskiej. Jest to człowiek bardzo światły, mówi kilku językami, podczas swojej niewoli oddał się on nauce taktyki wojskowej. Zapewne będzie miał sobie powierzone ważne dowództwo, a nawet wieści powszechne przeznaczają go na dowódcę naczelnego woyska. Miał on oświadczyć, że będzie dwa miesiące w *Jassach* bawił.

Posel Rossyiski przy dworze Sycylijskim, Hrabia *Moceniego* oczekiwany jest w *Jassach*; iedzie on do *Stambułu*, zkąd popłynie do Sycylii.

W całych *Multanach* Tureckich mieszkańcy używają iak najlepszego zdrowia. Mniemają, że to samo dzieje się w *Multanach* Rossyiskich z tamtej strony *Prutu*. Przecięto atoli na nowo związki z *Odessą*, ponieważ niedawno kilka osób nagle tam umrzeć miało.

Damy Multańskie a szczególności małżonki Bojarów, porzuciły były w czasie pobytu Rossyan ubiór narodowy, a przyjęły Francuzki, który dotąd nosiły. Lecz gdy małżonka Xięcia Multańskiego, *Skarlat Kallimachi*, nosi ubiór wschodni, oświadczone damom, iż się spodziewają po nich zarzucenia mod Europejskich, co ich wprawia w nieiaki kłopot. Bojarowie i ich synowie, którzy wzięli się byli także do ubioru Francuzkiego od czasu pobytu Rossyan, byli zniewoleni do używania ubioru narodowego. W *Jassach* są modnisie, których stroje kosztowały do tysiąca dukatów i więcej, a tych niemogą oni teraz używać.

Rozmaite wiadomości.

Gazeta Krolewiecka pod dniem 4. Marca donosi, że w *Pomeranii* także, równie iak w *Prussach - Wschodnich*, wszyscy biegną pod chorągwie Generałów *Bülów* i *Borstell*. Małe miasteczko *Rügenwalde* ofiarowało 111 strzelców konnych. Miasto *Stolpe* zebrało w dwóch godzinach 1000 talarów na ochotników, i miesięcznie po 100 talarów dawać w tym celu przyrzekło. „Ponowię się, dodaie taż gazeta, dawne krucjaty, dla odzyskania świętego grobu wolności, i uroczystego potém obchodu zmarłychwstania oneyże.

Królowa Jeymc Westfalska zaproszona jest do *Paryża*, ażeby tam przez czas nieiaki bawiła.

D O D A T E K
DO
GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 24.

OBWIESZCZENIE.

Wszystkim miejscowym Władzom zalecam ogłosić, ażeby mające Sukna granatowe, ciemno-zielone, ponsowe, szare, białe i czarne, płotno na podszewkę i na lerne pantalone, sztamed ponsowy i biały, i towar na buty, iak dla Officyerow tak i dla Soldatow, na sprzedaż potrzebney ilości za gotowe pieniądze, iawili się z proskami do polowey Kommissyriastney Kommissyi przy główney kwaterze w Kaliszu znajdujący się,

w nayprędzszym czasie, dla uznania kondycyi, i licytacyi codzienney, z należytą po sobie kaucyą. Przytym oznaymuję, iż postawka tego wszystkiego powinna bydź bez przewłoki, i ostatnie licytacye będą 1⁵, 1⁶, 1⁷, Marca.

Kalisz 27 Februar r. 1813.

11 Marca.

Generał Intendent KANKRYN.

z Wrocławia d. 20. Marca.

N. Król zawarł z N. Imperatorem wszech Rossyi przymierze zaczepne i odporne.

Do moiego ludu!

Tak mało dla moiego wiernego ludu, iak i dla Niemców potrzebnem jest usprawiedliwienie się z przyczyn rozpoczynającej się w ten moment wojny; są one widocznemi dla nieuprzedzoney *Europy*. Ulegliśmy pod przemocą *Francyi*. Pokój, który Mnie pozbawił połowy Moich poddanych, nieużytych nam swych błogosławieństw, albowiem zadał nam ieszcze głębsze rany, niżeli sama wojna. Kraj został wycieńczonym; główne twierdze pozostały w ręku nieprzyaciela; rolnictwo zostało osłabione i tak kwitnący

dawniey stan przemysłu miast naszych; wolność handlu zatamowana, a z nią źródło zarobku i pomysłowości zaparte; kraj na łup zubożenia wystawiony.

Nayciśleyszém dopełnieniem przyjętych obowiązków spodziewałem się zgotować ludowi Mojemu ulgę i przekonać nareszcie Cesarza Francuzkiego, że iego własną jest korzyścią, zostawić Prussy przy ich niepodległości. Lecz nayczystsze moje zamiary wniwecz obrać duma i przeniewierstwo, i przeświadczyliśmy się aż nadto, że umowy Cesarza więcey ieszcze niż wojny iego zbliżał, nas powoli do upadku. Nadeszła dziś chwila, gdzie wszelkie omamienie względem stanu naszego ustaie.

Brandenburezykowie, Prusacy, Ślązacy, Pomorzycy, Litwini! Wiecie coście od lat 7miu wycierpieli, wiecie iaki los smutny wasz czeka, gdybyśmy rozpoczętey walki niez-

kończyli z chwałą. Przypomniacie sobie dawne czasy, Wielkiego Elektora, Wielkiego *Fryderyka*. Pomniacie na owe skarby, które za niego przodkowie wasi orężem zdobyli: — wolność sumienia, sława, niepodległość, handel, przemysł i umiejętności. Pomniacie na wielki przykład naszych potężnych przymierzeńców Rosyan, pomniacie na Hiszpanów, na Portugalczyków. Mniejsze nawet narody walczyły o podobne skarby przeciw możniejszym nieprzyjaciółom, i odnosiły zwycięstwo. Przypomniacie sobie bitnych Szwaycarów i Niederlanczyków.

Wielkie ofiary od wszystkich Stanów wymagane będą, albowiem przedsięwzięcie nasze jest wielkie, i nie szczupła liczba oraz źródła pożytkowe naszych nieprzyjaciół. Chętniej zaiste poniesiecie te ofiary dla oyczyzny, dla waszego Króla, iednego z wami rodu, niżeli dla obcego rządcy, który, iak tyle przykładów świadczy, waszych synów i wasze ostatnie siły, poświęciłby widokom, które wam zupełnie są obcemi. Ufność w Bogu, wytrwałość, męstwo i dzielna pomoc naszych sprzymierzeńców, zwyciężką przyniosą nagrodę naszym szczerym usiłowaniom. Lecz iakiekolwiek żądane będą od mieszkańców ofiary, nie przeważają one świętych skarbów, dla których ie składać, dla których walczyć i zwyciężyć musimy, ieżeli nie chcemy przestać bydź Prusakami i Niemcami. Ostatnia to stanowiąca walka o nasz byt, o naszą niepodległość, o naszą pomyślność; niepozostaje nic więcej, iak chwalebny pokój, lub chlubna zguba. Nie obeszła by was i ta dla sławy, bo żyć w upodleniu Prusak i Niemiec nie iest zdolnym. Ale ufajmy: Bóg i nasza stateczna wola użyczą naszej sprawiedliwej sprawie zwycięstwa, a z niem pewnego chwalebnego pokoiu i powrotu szczęśliwych czasów.

Wrocław d. 17. Marca 1813.

Fryderyk Wilhelm.

Do moiego woyska!

Wielokrotnie daliście się słyszeć, iż pragniecie dobiąć się wolności i niepodległości Oyczyzny. Otoż nadeszła chwila! — Nie masz iednego członka narodu, któryby tego nieuczuł. Ze wszec stron biegają ochotni młodzieńcy i mężowie do broni. Co ci czynią z własney woli, wyście to wiuni z powołania. Od was — co iestecie przeznaczeni do obrony Oyczyzny — ma ona prawo domagać się tego, do czego się tamci ofiarują. — Spoyrzycie! ile to ludzi opuszcza wszystko, co im iest naydroższego, ażeby pospół z wami ponieśli na szarżę swe życie dla sprawy oyczyzny. — Uczycie więc w dwoynasób wasz święty obowiązek! Pomniacie nań wszyscy w dniu bitwy, w niedostatku, wśród trudów i karności! ambicya kogóżkolwiek — czy on będzie naywyższym lub nayniższym w woysku, niechay niknie w ogóle. Kto czuie dla Oyczyzny, nie ma względu na siebie. Samolubca niech będzie wzgardą okryty, gdzie tylko o powszechnie idzie dobro; temu niechay wszystko ustępuje. Bóg iest dawcą zwycięstwa! Okażcie się godnymi iego potężney opieki przez posłuszeństwo i dopełnienie obowiązków; męstwo, wytrwałość, wierność i ścisły porządek niechay sławą waszą będzie. Naśladuycie przykład waszych przodków; stańcie się ich godnymi i pomniacie na potomność waszą.

Pewna nagroda czeka tego, co się sławą okryje, głęboka hańba i surowa kara spotka tego, co nie dopełni swych obowiązków.

Król wasz pozostanie zawsze z wami, a z Nim Następca tronu i Książęta Jego domu. Walczyć oni będą z wami, a obok nas walczyć będzie przybyły Nam i Niemcom w pomoc naród bitny, który przez wielkie czyny osiągnął swą niepodległość. Zaufał on swoiemu Monarsze, swym wodzom, swoicy sprawie, swej sile — i Bog z nim był! Takci

wy; bo i my wiemy bóg wielki o niepodległość Ojczyzny!

Ufność w Bogu, męstwo i wytrwałość niechay hasłem naszym będzie.

Wrocław dnia 17. Marca 1813.

Fryderyk Wilhelm.

z Ratyzbony d. 5. Marca.

Dziś rano koło godziny drugiej przybył tu Jego Królewicza Mość Xiążę Antoni Saski z małżonką swoją; Xiążę Maksymilian z dziećmi swoimi i Xiężniczka Maryja Anna.

z Wiednia d. 4. Marca.

Wydział policyi otrzymał surowe rozkazy, ażeby iak najsurowiej dał bacność na sprawców i rozsiewaczy fałszywych wieści. Są one zazwyczaj płodem spekulantów, ludzi złośliwych i próżniaków. Ludzie, którym nie należy wtrącać się do polityki, sądzą o zdarzeniach, które przechodzą ich udolność, z czego częstokroć zawieszają się szkodliwe zamieszkania i nieprzyjemności.

z Londynu dnia 25. Lutego.

Podług ostatnich wiadomości od floty pod Brest, zda się, że flota Francuzka szczerze zamyśla wypłynąć na morze — zapewne do Ameryki. Nasi waleczni żołnierze morskcy pałają żądzą, ażeby tylko z portu wyruszyła. Fregata *Andromache* rekognoskowała w ostatnich dniach port Brestski i naliczyła siedm okrętów liniowych, stojących na kotwicy i sposobiących się do wyjścia na morze.

Odebraliśmy gazety Paryżskie dochodzące do dnia 20. m. b.; tymczasem nie znajdujemy jeszcze w nich sławnego raportu, o którym *Napoleon* w swej ostatniej mowie napomyka, przyobiecując, że raport ten wy-

stawi nayschlebniejszy obraz szczęśliwego stanu rękodzielnictwa i handlu Francuzkiego i przekona nas o środkach, za pomocą których opędzić może wielkie wydatki, iakich okoliczności wymagają, bez nałożenia nowych ciężarów na swe ludy. Stęmszyskaniem zastanawiając się nieco rozważniej nad tą rzeczą, bydl może, iż się namysli i niekaże tego raportu ogłosić, ażebyśmy z niego nie nieprofutowali. Jakożkolwiek bądź, to środki te w rządzie ekonomii politycznej są tak nowem i tak niespodzianem odkryciem, że odkrycie długości morza jeszcze mnieyby nas zadziwiło.

(Gazeta Hamb.)

Rozmaite Wiadomości.

Podług partykularnych wiadomości z *Drezna* zburzyli Francuzi dwie arkady tamecznego wielkiego mostu na *Albie*, przy czem wielu mieszkańców życie utraciło.

Zbierające się w *Czechach* — mówi ostatnia gazeta Hamburgska — woysko obserwacyjne, dowodzone będzie przez Generała iazdy, Hrabiego *Collowrat*; w przypadku, iżby woysko to przeznaczone było do działania, naówczas — iak głoszą — ieden z Arcyksiążąt obeymie nad niem dowództwo. Z *Węgier* ciągnie do tego woyska siedm pułków iazdy. Trzy pułki piechoty ściągnięte będą z woyska pogranicznego.

Donoszą pod dniem 6. Marca z *Ratyzbony*: Dzisiejszey nocy przybył tu oddział Królewsko-Saskiej gwardyi, tudzież wozy kassowe i inne.

Także w *Lipsku* zaczyna się pokazywać nerwowa febra i ludzie bardzo wymierają. Twierdzą, że w czterech dniach umarło 36 osob, co w mieście 34 do 35,000 mieszkańców liczącym, jest rzeczą nadzwyczajną. Zresztą do powyższej liczby niewchodzą lazarety.

W Frankforcie zakładają wielki lazaret wojskowy.

Pomiędzy podróżnymi, którzy w Styczniu i na początku Lutego przez *Drezno* przeiechali, było: Od Cesarsko-Francuzkiego wojska: 6 Generałów, 7 Pułkowników, 2 Majorów i 15 Kapitanów; od Włoskiego: 5 Generałów, 6 Pułkowników, 1 Major i 12 Kapitanów; od Neapolitańskiego: 6 Generałów, 2 Pułkowników, 1 Podpułkownik i 2 Kapitanów; od Bawarskiego: 2 Generałów, 1 Pułkownik, 1 Major i 3 Kapitanów; od Württembergskiego: 6 Pułkowników, 1 Podpułkownik, 1 Major, 1 Kapitan i 6 Poruczników; od Badeńskiego: 2 Generałów.

Dnia 19. Lutego zapadł się we *Lwowie* na Krakowskim przedmieściu w żydowskim obwodzie stary dom murowany, mający jedno piętro. Z gruzów wydobyto 7 zabitych, a 10 pokaleczonych osób.

Z powodu morowej zarazy panującej w *Stambule*, czytamy w pismach zagranicznych wiadomość, która leżeli się potwierdzi, arcyważną będzie dla ludzkości. Najnowsze doświadczenie lekarzy, to jest Pana *Aubon* w *Stambule* i Pana *Lafont* w *Salonicie*, stwierdziły, że ospa krowia zachowuje od morowej zarazy. Pierwszy przytacza na dowód, iż z 6000 ludzi, którym w *Stambule* krowią ospę zaszczepiono, żaden się nie zapowietrzył, i że dzieci tę ospę odbywszy, ssąc zapowietrzone matki, jednak się nie zaraziły. Lekarz także Włoski, który w Turczach poświęcił się nauce i śledzeniu morowej zarazy, kazał sobie zaszczepić materią krowiej ospy wraz z iadem wspomnianej zarazy, a jednak ta ostatnia wcale go nie dotknęła, chociaż nawet w szpitalu zapowietrzonych z choremi przestawał.

Z Hamburga wyszło wojsko Francuzkie i miasto to nie jest dotąd obsadzone ani wojskiem Cesarsko Rossyjskiem, ani Królewsko-Duńskim.

Wdzięczność. ()*

(z Angielskiego.)

Tomasz Inkle rodem z....., postanowił w 20stym roku życia zбогаć się przez handel; w tym zamiarze wsiadł w *Dunen* dnia 16go Czerwca 1674. roku na okręt *Achilles*, który miał płynąć do *Indyi Zachodnich*. Młody ten człowiek, dzięki wychowaniu, które dał mu jego oyciec, posiadał doskonale naukę liczb i na pierwszy rzut oka, był w stanie wyrachować zysk lub stratę w każdym przedsięwzięciu. Już prawie z kolebki powziął tak wielką chęć zysku, że ta uprzedziła i iakby wydusiła, wszystkie inne części właściwsze wiekowi jego; do tego charakteru serca i umysłu, łączył on piękność prawdziwie mężką.

W czasie żeglugi, okręt *Achilles* przymuszony był zawinąć do małej odnogi przy brzegach Ameryki; wysłano bat z okrętu, a *Inkle* znajdował się pomiędzy temi, którzy wylądowawszy, nieprzezornie w głąb się zapuścili. Hufiec *Indyanów*, który czatował na nich, ukryty, wypada nagle z zasadzki i przecina im powrót do brzegu; wszystkich prawie zamordowano *Anglików*. Nasz podróżnik ucieka do lasu, chowa się w nim, a osłabiony trudem i zaledwie oddychający, rzuciwszy się na ziemię, słyszy iakis łoskot, obraca się i spostrzega młodą *Indyankę*. Skoro pierwsze minęło podziwienie, spotkanie to było dla obojga równie radośnym. Jeżeli *Europej-*

(*) Powieść ta wzięta jest z dzieł filozoficznych obudwóch *Indyi*, przez sławnego *Raynala* napisanych.

czył był niety hożą postawą i pięknoscią dziekiewy, tey nawzajem podobala się postać nieznaionego, bialosć iego twarzy, a naybardziej uderzył ią ubiór iakim był od stóp do głowy okryty. Przeczula iego nieszczęśliwe położenie, a przeięta ku niemu nacyzulszą miłoscią, *Pariko* nie myślała iak tylko o iego ocaleniu: zaprowadziła go do iaskini, i tam zostawiła mu posiłek z naysmaczniejszych owoców złożony, a przyniesioną z blizkiej krynicy wodą, ożywiła wycieńczone iego siły. Codziennie odwiedzała go przybrana coraz w inne pióra i przesliczne muszkie; okazałosć ta oznaczała *Indyanke* pierwszego rzędu. Znosiła mu dary, które iey młodzi *Indyanie* w hołdzie składali: pióra rozmaitych kolorów, świecące się kamyki, nakrapiane zwierząt skórki i tym podobne swoje bogactwa; i temi zdobiła iaskinię piękne go cudzoziemca. Nieraz aby mu samotnosć znośnieyszą uczynić, wodziła go przy wieczorney pomroce, lub przy poświęcie Xiężyca, do przyjemnego gaiku, rozkosznego przytulku, gdzie zasypiał wśród szemrania wytryskający z skał wody i śpiewu słowików. *Pariko* czuwała w czasie snu kochanka, trzymała głowę iego na swoim łonie i była gotowa ostrzedz go o najmnieyszym niebezpieczeństwie, nie uważając, iż sama przechodząc *Europeczyka*, na oczywistą wystawiała się zgubę. Ziomkowie iey bowiem równeby iey, iak iemu, zadali męczarnie, lecz serce niewinney *Amerykanki*, pełne nacyzwszey miłosći, nie szukało iak tylko sposobu, aby iey coraz nowe dowody ulubionemu dawać. Po pewnym przeciągu czasu mogli nasi kochankowie rozumieć się, a to w ięzyku, który sobie sami utworzyli. *Inkle* zapewniał *Amerykankę*: iż byłby nayszczęśliwszym, gdyby ią mógł posiadać w swojej oyczyźnie; tam to, mówił iey, stroić się będziesz w naydroższe materye, tam, nie wystawiona na zmiany powietrza, będziesz się przeiędzać

w domu obracającym się na kołach i ciągnionym od koni — słowem, tam to używać będziesz stałego i spokojnego szczęścia. Tym sposobem młoda ta para żyła w nacyzulszym związku, kiedy razu iednego *Pariko* dostrzegła okręt stojący przy brzegu; nauczona od kochanka robiła zwykłe znaki, a skoro noc zapadła, drżąc z radości wstąpiła z nim razem na bat po nich wysłany. Okręt to był *Angielski*, płynący do *Barbados*, gdzie zawinawszy zastał mieszkanców zgromadzonych w porcie; (zgromadzano się zwyczajnie za przybyciem okrętu dla frymarczenia *Indyanami* i murzynami.) Skracam opis dalszych zdarzeń: *Tomasz Inkle* widząc się w osadzie *Angielskiej*, zaczął zastanawiać się z i wagą nad czasem, który strawił przy *Pariko*: iego kapitał tyle a tyle dni leżał bez użytku, strata tyle a tyle wynosiła; postanowił zaradzić sobie iako młody, gospodarny człowiek — sprzedał *Pariko* kupcowi w *Barbados*. Nieszczęśliwa *Indyanka* w nadziei zmiekczenia okrutnika, doniosła mu, że jest oycem; wiadomosć ta nie była bez skutku. — *Inkle* korzystając z niey, żądał i wziął za swoją wybawicielkę, większą nieco sumnę.

OBWIESZCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Doświadczywszy, że szarańcza która w roku 1811. tyle szkody w niektórych okolicach tuteyszego Departamentu poczyniła, mimo zimna nacyzszego i przedsiębranych w iesieni ku iey wygubieniu środków, nie da się zupełnie wytępić, a zatem i teraz oczywistą zagraża znów klęska, wzywam ninieyszym wszystkim mieszkanców, a szczególnie właścicieli gruntu w Departamencie tuteyszym, aby w obecney porze, kiedy ziemia rozwalniać się zaczyna, iak nacypilniey owad ten wytępić starali się.

Poznań dnia 15. Marca 1813.

Zastępca Prefekta.

Radzca Prefektury,

(podp.)

M. Moszczeński.

Za Sekretarza Generalnego, *J. Lekszycki.*

OBWIESZCZENIE.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Uwadam niniejszemu Szanowną Publiczność, a mianowicie Kontrybuentów publicznych podatków, że odtąd przy zaplaceniu podatków, każdy z nich szczególną baczność na to mieć obowiązany jest, aby przez Kassjera pobierającego, przy wymienieniu iak nayskrupulatniejszemu gatunków pieniędzy do kassy wniesionych, był pokwitowany, i ostrzegam ich zarazem, że gdyby który z nich niniejszemu urządzeniu zadosyć uczynić nie miał, sam sobie winę przypisze, ieżli nieprzyjemności dla niego wynikną. — Rozumie się iednak samo przez się, że li gatunki pieniędzy w ogłoszonych Tabellach Ewaluacyjnych umieszczone, przyjmowane będą. — Jmć PP. Kassjerowie Powiatowi, odebrali w dniu dzisiejszym stosowne w tey mierze instrukcye. Poznań dnia 19. Marca 1813.

Zastępca Prefekta: Radzca Prefektury,
(podp.) M. Moszczenski.
Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycki.

OBWIESZCZENIE.

W ciągu lat ostatnich odbierałem liczne od różnych Urzędników Sądowych odezwy, względem wydania drukiem Drugiey Części Prawa Kryminalnego Pruskiego o występkach i karach traktującej, która prawem Seymowem r. 1809. przyięta jest za ustawę posłkową w sześciu Departamentach Xięstwa Warszawskiego. Mam honor odpowiedzieć im wszystkim, drogą niniejszego Obwieszczenia: że gdy wiadome przeszkody stawały do tych czas na wstręcie temu nagłącemu, a potrzebą Kraiową wskazanemu przedsięwzięciu; ledwie w ostatnich miesiącach zdobyć się mogłem, na poświęcenie więcej godzin téy pracy, zdawna rozpoczętej i Druga Część Prawa Kryminalnego Pruskiego, wielą użytecznemi przytoczeniami z prawa Cywilnego tegoż Rządu zbożacona, móm staraniem i kosztem wydrukowana, wyidzie w tych dniach na publiczny widok. Ichmość PP. Prenumeratorowie odbiorą to dzieło za zgłoszeniem się do mnie; innym zaś, którym od względem ich stosunków osobistych lub urzędowych, xięga ta jest niezbycie potrzebną; mogą ie nabydź zgłaszając się do mnie, lub do następujących osob dla nieyścowej dogodności i łatwości do dystrybucyi uproszonych, iako to: WW. Żubackiego Podśedka Kryminalnego w Łomży, Szumskiego Professora w Poznaniu, Karpińskiego Professora w Kaliszu,

Dobrowolskiego Pisarza Sądu handlowego w Bydgoszczy, Męcnińskiego Adwokata w Krakowie. Kosztuje na lepszym papierze Żłt 14., na ordynaryjnym Żłt. 12. Urzędnicy ubożsi za udowodnieniem swey szczupłej zamożności, dostaną za poł ceny to dzieło, dla Urzędników Sądowych również iako Polityjnych, i Administracyjnych nieodbitie potrzebne

w Warszawie dnia 25. Lutego 1813.

Ignacy Stawiariski,

Mecenas przy Sądzie Kassacyjnym X. W. w domu własnym przy ulicy Twardéy na Grzybowie mieszkający.

Uwiedomienie. Dnia 1. Kwietnia r. b. przed południem o godzinie 10tej, liwerunek maki żytniej, grochu, owsa, siana, słomy, wódki i mięsa za Powiat Poznański do Magazynów wojskowych w Kłodawie i Jarocinie, najmniej żądajacemu puszczoney bydź ma. Licytacya ta odbywać się będzie pod Nrem 68 w rynku w Biorze Podprefektury Poznańskiej, gdzie się o dalszych kondycyach zainformować można.

w Poznaniu dnia 23. Marca 1813.

Walcknowski, Podprefekt.

Uwiedomienie. Niżey podpisany uważając iak wielką stratę Szanowna Publiczność, Dominia i Gminy w dostawieniu mięsa do Magazynu ponoszą; surową exekucyą względem niedostawienia opłacaia, i Liwerantom takową dostawę nad cenę ułożoną i słuszną opłacaia; uwiedomiam zatém iak nayuniżeniej Szanowną Publiczność, iż w moc kontraktu Liwerunkowego, w Prześwietnej Prefekturze zawartego, chcę w tey mierze ludzką przysługę uczynić iak za naytańszą cenę, aby Publiczność w opłacie uciemiężoną nie była. Zamieszkanie moje jest na Grobli pod Nr. 31, gdzie każden z Szanownych Kontrybuentów za naytańszą cenę zgłosić się może. —

Z winnym szacunkiem,

Walenty Nawrocki.

Uwiedomienie. Poznań miał, i mimo twierdzenia w gazecie Poznańskiej Nro. 21 i 22 umieszczonego, ma ieszcze szkoły panieńskie, a mianowicie szkoła pod styrem podpisaney, za parentem Prześwietnej Kommissyi Edukacyney w War-

szawie i zezwoleniem mieyskich Magistratur założona; w której to wszystko, co w tén twierdzeniu obiecuje się, uczono, uczy i uczyć się będzie, dopóki Rodzice ją swém zaufaniem i zaszcicię raczą. Przyczém rozsiewane powieści bliskiego iey wyjazdu i inne iey szkodliwe zaprzeczają, obiecując owszém użyć na dół wszelkich sposobów do polepszenia swej szkoły służących.

Poinsignon.

Uwiedomienie. Podpisany uwiedomia, że usłupił Jmei Pani Trymailowey, instytut panien dotąd pod iego Dyrekcyą, a od 1go Kwietnia r. b. na Jey rachunek będący; i przy oswiadczeniu szczerrey wdzięczności ku Rodzicom, którzy go swém zaufaniem zaszczyć raczyli, prosi Ich aby pretenzye albo załęgłości swoje, w krótkim czasie ukończyli. Ofiaruie się oraz dać prywatnie w Poznaniu francuzkie lekcy.

Trimail.

Uwiedomienie. Prawie codzién powiększa się liczba Uczniów moich. Lecz że młodzieńców, który w czasie tym do mego Instytutu Edukacyjnego wprowadzonym bywa, w którym przeznaczony dla każdéy klasy półroczni cursus dawno już upłynął, ten ma uszczerbek, iż on wraz z innemi już obecnymi i wczśnie przybyłeni współuczniwami zarówno w naukach postępować nie może; widzę się przeto przymuszonym Szanowną Publiczność ninieyszem uwiedomić: iż przeznaczony na ten półroczni cursus dnia 14. Kwietnia r. b. zakończyć i dnia 22. miesiąca tegoż znow zacząć się ma. Ci więc, którzy synów swych w Instytucie moim wychować i edukować kazać chcą, raczą łaskawie przed dniem 22gim Kwietnia r. b. się nagłósć i synów swych razem do należytego Examinu przedstawić. Obcy, którzy mi synów swych na pensyą oddać zechcą, dowiedzieć się mogą piśmiennie o dalszych kondycyach pensyonowania mego, które na trzy sposoby podzielonem iest.

Poznań dnia 18. Marca 1813.

Schreiber, Dyrektor.

Uwiedomienie.

Dogadzaiąc życzeniu wielu przyjaciół i zostających ze mną w związkach pokupu wodek, mam honor donieść, że wodka (aqua vitae) przeciw

zarazie, czyli na wzmocnienie żóładka już iest gotowa, ktorey każdego czasu dostać można tak tu, iakożi też na składzie w Poznaniu u J Pana Hellinga, kupca, kwarta po Zł. 4. Co się tyczy własności tego likworu, o tey przekona się zapewne każdy dostatecznie z przytęczonego zaświadczenia. Owińska pod Poznaniem d. 13. Marca 1813.

D. G. Baarth.

Zaświadczenie. J Pan Dystyllator Baarth z Owińsk zrobił wódkę z nayskuteczniejszych gorzkich a żóładek wzmacniających przypraw. Podał on wszystkie czastki, z ktorych złożona, tuteyszey Kommissyi Lazaretowey, ustanowionej w osobach Doktora Wolffa, Moennicha i Assesora Bergmana, i my znaleźli ją ze wszęch miar służącą w panujących obecnie ehorobach.

Poznań dnia 10. Marca 1813.

Wolff. Moennich. F. Bergmann.

Doniesienie. Świeże Cytryny dostali.

Poznań dnia 19. Marca 1813.

J. Horn i Freudenreich.

Doniesienie. Z optycznemi instrumentami, okularami konserwującymi, skłami palnemi, rozmaitemi perspektywami, i towarami galanterycznemi polecają się

Bracia Bernhard,

ze Zbąszczenia i mają swą taszę w rynku naprzeciw kamienicy Cukiernika Tobiaszewskiego.

Do natecia. W kamienicy pod liczbą 92. w rynku są do niezwłocznego wynatecia na pierwszym piętrze trzy pokoje, bądź na miesiąc, bądź na rok cały. Dokładnieysze zawiadomienie powziąć można od Właściciela.

Do sprzedania. Stósownie do upoważnienia przez Przeds. Trybunał Cywilny Departamentu Poznańskiego, na żądanie Uczciw. Krysztofa Jahns Gospodarza okupnego, w wsi Psarskie mieszkanie swe mającego, iako opiekuna, i Marcina Jahns wyrobnika w Złotkowie zamieszkałego, przydanego opiekuna, małoletniego Jana Jahns z Złotkowa, syna niegdy Michała i Jadwigi z Raurow,

małżonkowi Jahnsowi wydanego, ma być najwięcej dającym, przez publiczną licytacją, przed podpisaniem Notaryuszem przedane, gospodarstwo okupne, w wsi *Złotkowie*, w powiecie i Departamencie tutejszym się znajdujące, zmarłych Michała i Jadwigi małżonków Jahnsów własne, w sąsiedztwie Uczciw. Brixu z jednej i Paneg z drugiej strony położone, z jednej magdeburgskiej huby gruntów, z domostwa, stodoły i stajni z przyległościami, się składające, przez Biegłych na Zł. pols. 1800 w roku 1811. oszacowane. Do stanowczego przysądzenia wyznacza się dzień 5. Kwietnia b. r. o godzinie 10tej przed południem tu na Garbarach pod Nrem 425 w kancelaryi podpisanego, gdzie najwięcej dający, przysądzenia stanowczego ma się spodziewać.

w Poznaniu dnia 22. Marca 1813.

(L.S.)

L. Dobieński.

Do zadzierżawienia. Od S. Jana b. r. będzie zadzierżawiona przez publiczną licytacją Kameralna wieś *Brzezina*, przy miejscie *Gostyniu* leżąca, na lat trzy. Termina licytacji postanawiają się: Iszy dnia 1. Kwietnia, drugi dnia 12. Kwietnia, trzeci i ostatni dnia 22. Kwietnia r. b., zawsze na godzinę 10tą przed południem w Biórze Poli-

cyi. Ochotę więc mający do licytowania i kwalifikujący się do niej zapraszają się.

Gostyni dnia 21. Marca 1813.

Burmistrz Zastępca, Raszewski.

List gończy. W dniu dzisiejszym przez nieostrożność warty, zbiegł z tutejszego domu więzienia inkułpat Józef Bilski, z powodu licznych popełnionych kradzieży do inkwizycji kryminalnej i więzienia pociągnięty. On okazuje po sobie lat około 36 wzrostu dobrego, twarzy pociągłej brudnej dziobatej chuderlawej, włosów blond, i zarasta wedle uszu i pod brodą blond, oczu szarych małych. Przy ucieczce miał na sobie płaszcz oliwkowego koloru stary, mykę na głowie czarną, bity ordynaryjne, wziął z sobą dekę skarbową od przykrywania siebie, i mówi po polsku i po niemiecku. Gdy zaś na schwytaniu tego złoczyńcy wiele zależy, przeto Sąd podpisany uprasza wszelkie Zwierzchności i wzywa każdego w szczególności, aby na tegoż zbiega baczenie mieć oko, onego w przypadku spostrzeżenia schwycić i przez transport Sądowi podpisanemu odesłać ehciano.

Pyzdry dnia 6. Marca 1813.

Sąd Policyi Poprawczy Obwodu Pyzdrowskiego,
Woyciechowski.